

Sygn. akt **XX GC 1140/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XX Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący:	<b>SSO Maciej Kruszyński</b>
Protokolant:	Sekretarz sądowy Katarzyna Kafarska

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. Ł.**

przeciwko **J. S.**

o uchylenie wyroku sądu polubownego

1. uchyła wyrok Sądu Polubownego ds. domen internetowych przy (...) Izbie (...), z dnia 20 września 2014 roku, wydany w sprawie o sygnaturze akt 48/13/PA;
2. zasądza od J. S. na rzecz T. Ł. kwotę 5417 zł (słownie: pięć tysięcy czterysta siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSO Maciej Kruszyński

**Sygn. akt XX GC 1140/14**

## UZASADNIENIE

Skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego z dnia 17 listopada 2014 roku (data stempla pocztowego, k.123) T. Ł. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) zaskarżył w całości wyrok Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r., sygn. akt 48/13/PA, wydany w sprawie z powództwa J. S. przeciwko T. Ł. oraz wniósł o jego uchylenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Skarżący zarzucił wyrokowi sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, tj. naruszenie zasady praworządności (art. 2 i 45 ust. 1 Konstytucji RP) oraz zasady swobody działalności gospodarczej (art. 20 i art. 22 Konstytucji RP w zw. z art. 6 ust.1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 10 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

W ocenie T. Ł. prowadzenie sklepu internetowego z wykorzystaniem domeny zawierającej słowo „detailer” nie stanowi czynu nieuczciwej konkurencji. Słowo to ma bowiem charakter opisowy, należy do domeny publicznej i może być wykorzystane przez wszystkich przedsiębiorców. Swoboda korzystania z oznaczeń rodzajowych, informacyjnych w stosunku do prowadzonej działalności gospodarczej oraz konkurowania z innymi podmiotami na rynku stanowi

ucieleśnienie zasady swobody działalności gospodarczej i nie powinna podlegać ograniczeniom. Ochrona znaku towarowego „detailer” została unieważniona, tak więc słowo to nie może być zawłaszczane przez J. S..

Kolejny zarzut dotyczył nie zachowania podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, art. 1183 k.p.c. oraz art. 11 pkt 2 i art. 25 pkt 4 Regulaminu Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...)). W tym zakresie naruszenia dotyczyły zasady prawidłowej oceny dowodów, logicznego rozumowania oraz równouprawnienia stron skutkujących błędnym ustaleniem, że słowo „detailer” nie występuje dla określenia podmiotów zajmujących się kosmetyką samochodową lecz jest określeniem fantazyjnym.

W odpowiedzi J. S. wniosła o oddalenie skargi oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania wskazując, że skarga w istocie zmierza do merytorycznego rozpoznania sporu i stanowi wyłącznie polemikę z orzeczeniem sądu arbitrażowego. W postępowaniu przed sądem arbitrażowym przeprowadzono postępowanie dowodowe, a ewentualnie zaniechanie aktywności dowodowej obciąża skarżącego i nie skutkuje koniecznością uchylecia orzeczenia sądu polubownego. Ponadto, zaskarżone orzeczenie zostało wydane w oparciu o przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, tak więc unieważnienie ochrony prawa skarżącej do posługiwania się określeniem „detailer” i ewentualna moc rozróżniająca tego określenia pozostaje bez znaczenia dla niniejszego postępowania.

W toku postępowania strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie.

#### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

J. S. prowadząca działalność gospodarczą pod firmą (...) .PL oraz T. Ł. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) działają na rynku kosmetyki samochodowej prowadząc konkurencyjne sklepy internetowe. (dowód: wypisy z (...), k.28 i k.29)

J. S. prowadzi od początku 2011 r. sklep internetowy z profesjonalnymi kosmetykami do pielęgnacji samochodów pod adresem „(...)”, przysługiwało jej od 15 lutego 2012 prawo ochronne na słowny znak towarowy (...) (R- (...)). T. Ł. rozpoczął konkurencyjną działalność pod adresem „(...)” w styczniu 2012 r. ( okoliczność niesporna)

W pozwie z 14 stycznia 2014 r. złożonym do Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) (dalej również jako: sąd polubowny) J. S. zażądała stwierdzenia, że w wyniku zawarcia przez T. Ł. umowy o utrzymywanie nazwy domeny internetowej „(...)” doszło do naruszenia art. 296 ust. 2 pkt 2 pwp, art. 3 uznk, art. 10 uznk oraz art. 15 uznk. W toku postępowania strony składały pisma procesowe, wносиły o dopuszczenie dowodów z dokumentów jak również osobowych źródeł dowodowych. (dowód: wyrok Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r., sygn. akt 48/13/PA wraz z uzasadnieniem, kserokopia poświadczona za zgodność z oryginałem, k.32-36)

W pkt 1 sentencji wyroku Sąd Polubowny Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r., sygn. akt 48/13/PA stwierdził, że T. Ł. naruszył prawa J. S. w wyniku zawarcia umowy o utrzymanie domeny „(...)” (dowód: wyrok Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r., sygn. akt 48/13/PA wraz z uzasadnieniem, kserokopia poświadczona za zgodność z oryginałem, k.32-36)

W uzasadnieniu sąd polubowny wskazał, że pojęcie „autodetailing” jest dość powszechnie używanym w Polsce branżowym określeniem dla kosmetyki samochodowej, a skrótowe określenie „detailing” jest używane w odniesieniu do produktów kosmetyki samochodowej. Równocześnie sąd polubowny stwierdził, że „detailer” nie jest określeniem rodzajowym w stosunku do podmiotu zajmującego się kosmetyką samochodową ani w stosunku do produktów służących do kosmetyki samochodowej. Dodanie do fantazyjnego oznaczenia „detailer” oznaczenia „shop”, które nie posiada żadnej zdolności odróżniającej do oznaczania sklepu internetowego nie stanowi wystarczającego rozróżnienia nazwy domeny i może wprowadzać klientów w błąd. Okoliczności te doprowadziły sąd polubowny do wniosku, że zawarcie umowy o rejestrację domeny „(...)”, a następnie sposób wykorzystywania spornej domeny przez T. Ł. stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 10 uznk. Jako jedną z podstaw rozstrzygnięcia wskazano

uzyskanie przez J. S. prawa ochronnego na słowny znak towarowy „(...)” w postępowaniu przed Urzędem Patentowym RP (R- (...)) ( dowód: wyrok Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r., sygn. akt 48/13/PA wraz z uzasadnieniem, kserokopia poświadczona za zgodność z oryginałem, k.32-36)

Ostateczną decyzją z 23 kwietnia 2015 r., sygn. Sp. 99/2014 Urząd Patentowy RP unieważnił prawo ochronne na znak towarowy „(...)” R. (...) w części dotyczącej towarów w klasie 3: kosmetyki samochodowe, środki do mycia i pielęgnacji pojazdów, w tym środki do mycia szyb, karoserii, podwozia samochodów, szampony samochodowe, preparaty do mycia, konserwacji, czyszczenia i nabłyszczania wnętrza pojazdów, tapicerki, podsufitki i deski rozdzielczej pojazdu, zapachy samochodowe, mieszaniny środków zawierające woski naturalne dla konserwacji i zabezpieczania powierzchni części samochodowych, mleczka silikonowe, pasty ściernie do usuwania rys i zadrapań; pasty do nabłyszczania karoserii; preparaty do konserwacji i nabłyszczania felg i opon pojazdów, usług w klasie 35: usługi w zakresie zgrupowania towarów pozwalające nabywcy wygodnie je wybierać i kupować w punktach sprzedaży detalicznej i hurtowej ze środkami do polerowania, szorowania i ścierania, preparatami do lakieru i pastami do nabłyszczania karoserii, kosmetykami i środkami pielęgnacji karoserii i wnętrza pojazdów; prezentowanie, informowanie o środkach pielęgnacyjnych dla samochodów i oferowanie tychże w Internecie, oraz wszystkich usług w klasie 37. (dowód: decyzja Urzędu Patentowego RP z 23 kwietnia 2015 r., sygn. Sp. 99/2014 wraz z uzasadnieniem, k.325 – 346)

Zgodnie z art. 25 pkt 4 Regulaminu Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) arbiter może wydać orzeczenie na podstawie zebranego materiału dowodowego, jeżeli żadna ze stron nie skorzystała z możliwości przedstawienia dodatkowych dowodów w terminie określonym przez arbitra (dowód: regulamin, wydruk, k.112)

Słowo „(...)” stanowi derywat od angielskiego wyrazu „detailing”, występującego w amerykańskim wariantcie języka, oznaczającego dokładne oczyszczanie samochodu (za: (...)).

Rzeczownik „detailer” zostało zapożyczone ze źródłowego języka na docelowy język polski jako derywat odczasownikowy, formę słowotwórczą zakończoną na –er oznaczający: kosmetyk samochodowy, osobę bezpośrednio zajmującą się pielęgnacją bądź podmiot nadrzędny, firma lub jej właściciel zajmujący się dystrybucją odpowiednich kosmetyków do pielęgnacji aut, czy też oferujący usługi w zakresie szczególnego dbania o samochód. (dowód: dokument prywatny – ekspertyza językoznawcza dr A. H., kopia poświadczona za zgodność z oryginałem k.38-46)

Obecnie rzeczownik „detailer” jest wyrazem używanym na rynku kosmetyki samochodowej, znanym dla określonego kręgu konsumentów zainteresowanych detailingiem. (dowody: wydruki z (...) innych przedsiębiorców posługujących się słowem „detailer”k.251v-252, wydruk listy wyników i grafiki z wyszukiwarki google, k.48, k.57-58 i k.50; wydruk ogłoszeń o pracę dla detailera, k.61-80)

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie niespornych i niekwestionowanych dowodów z dokumentów i wydruków stron internetowych oraz dokumenty prywatnego – wewnątrznie spójnej i rzetelnej analizy językoznawczej, wskazanych szczegółowo w ramach ustaleń faktycznych niniejszej sprawy. Ich wiarygodność nie budziła również wątpliwości Sądu Okręgowego nie była kwestionowana przez strony w toku postępowania,. Pozostałe dokumenty przedstawione przez strony nie stanowiły podstawy do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Wobec dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy należało oddalić wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. B. oraz T. S..

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego jako zasadna, podlegała uwzględnieniu.

Na mocy art. 1205 § 1 k.p.c. ostateczny wyrok sądu polubownego wydany w Rzeczypospolitej Polskiej może zostać uchylony przez sąd wyłącznie w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia skargi o jego uchylenie. Zadaniem sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego jest zbadanie czy w sprawie nie

wystąpiła ustawowa podstawa do uchylenia tego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2013 r., IV CSK 187/13). Podstawy do uchylenia wyroku sądu polubownego zostały enumeratywnie wskazane w przepisach kodeksu postępowania cywilnego, w niniejszej sprawie skarżący podniósł zarzuty z art. 1206 § 1. pkt. 4 k.p.c. oraz art. 1206 § 2. pkt 2 k.p.c. dotyczące nie zachowania podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownych oraz naruszenia klauzuli porządku publicznego.

Trafnie wskazał skarżący, że Sąd do którego wniesiono skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego nie działa jako sąd II instancji, uprawniony do merytorycznego badania sprawy z zastosowaniem przepisów prawa materialnego, lecz dokonuje oceny zaskarżonego wyroku jedynie w perspektywie naruszeń wskazanych w przepisie, a w rozpoznawanej sprawie - art. 1206 § 1 pkt 4 oraz 1206 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, wyrok Sądu Polubownego Ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) z 20 września 2014 r. należało uchylić z uwagi na jego sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wstępie należy wskazać, że zarzuty skarżącego odnoszące się do naruszenia podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym w zakresie prawidłowej oceny dowodów, logicznego rozumowania oraz równouprawnienia stron są w ocenie Sądu Okręgowego nietrafne.

Zgodnie z przywołanym przez skarżącego art. 25 pkt 4 Regulaminu Sądu Polubownego ds. Domen Internetowych przy (...) Izbie (...) arbiter może wydać orzeczenie na podstawie zebranego materiału dowodowego, jeżeli żadna ze stron nie skorzystała z możliwości przedstawienia dodatkowych dowodów w terminie określonym przez arbitra. Jak trafnie wskazuje judykatura, swoboda sędziowska (sądu polubownego) w ocenie przydatności określonych dowodów lub twierdzeń dla ustaleń stanu faktycznego i wyrokowania, jest odpowiednio szersza niż ta, o której mowa w art. 233 § 1 k.p.c., a sąd państwowy „kontroluje” ją tylko pod kątem „podstawowych zasad” postępowania przed tym sądem. Jedynie więc wtedy, gdyby sąd państwowy uznał, że takie postępowanie nie zostało w ogóle przeprowadzone lub przeprowadzone niekompletnie, albo w oczywisty sposób przeprowadzono je wadliwie, uchylając regułem logicznego rozumowania, wiązania ze sobą faktów w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, wybiórczego dopuszczenia dowodów w sprawie, przeprowadzenia dowodów tylko jednej strony, z niezasadnym pominięciem dowodów wnioskowanych przez stronę przeciwną itp., można byłoby uznać, że nie zostały zachowane wymagania, o których jest mowa w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.

W niniejszej sprawie strony miały możliwość aktywnego i nieskrępowanego uczestnictwa w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym oraz zaprezentowania swoich stanowisk w trakcie rozprawy i w pismach procesowych złożonych w toku postępowania. Sąd polubowny - po rozważeniu i ocenie wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego – wydał wyrok, który należy uznać za umotywowany.

W niniejszej sprawie zasadne okazały się zarzuty skarżącego oparte o art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. wskazujące na sprzeczność zaskarżonego orzeczenia z podstawowymi zasadami porządku prawnego.

Dominuje pogląd, że ocena, czy wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego odnosi się do jego treści, a nie prawidłowości postępowania przed tym sądem. (zob. Tadeusz Ereciński, Karol Weitz, Sąd Arbitrażowy, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2008, str. 400). Użyte w art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. sformułowanie „podstawowe zasady porządku prawnego”, oznacza iż chodzi o takie naruszenia przepisów prawa materialnego, które prowadzą do pogwałcenia zasad państwa prawa, a wyrok godzi w obowiązujący porządek prawny, (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 82/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 64, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 397/08, System Informacji Prawnej LEX nr 523608).

Zgodnie zaś z art. 20 i art. 22 Konstytucji RP społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej (...) stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej a ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny.

Sąd polubowny oparł swe rozstrzygnięcie w całości o przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wskazując, że pozwany naruszył prawa powódki w wyniku zawarcia umowy o utrzymanie domeny „detailershop.pl”

(k.32), co w ocenie Sądu Okręgowego stanowi rażące naruszenie nie tylko ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji ale również zasady swobody działalności gospodarczej. Już sama konstrukcja sentencji wyroku sądu polubownego świadczy o niezrozumieniu istoty i celu regulacji dotyczących zakazu nieuczciwej konkurencji, prowadzi ona bowiem do udzielenia ochrony jednostkowemu prawu podmiotowemu, podczas gdy przedmiotem ochrony na bazie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji są interesy gospodarcze i zasady uczciwej konkurencji jako takie.

Ustawa o zakazie nieuczciwej konkurencji reguluje zapobieganie i zwalczanie nieuczciwej konkurencji w działalności gospodarczej, w szczególności produkcji przemysłowej i rolniej, budownictwie, handlu i usługach - w interesie publicznym, przedsiębiorców oraz klientów (art. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji). Interes publiczny polega na zachowaniu konkurencji jako jednego z "kół zamachowych" gospodarki oraz na jej prawidłowym i efektywnym, a także zgodnym z prawem, uczciwym i niezafałszowanym funkcjonowaniu. Interes ten nie jest identyczny z interesami poszczególnych podmiotów.(tak choćby: J. Szwaja (red.), Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz. Wyd. 4, Warszawa 2016, Legalis)

Przedmiotem ochrony są więc nie tyle prawa podmiotowe uczestników obrotu gospodarczego (przedsiębiorców i klientów), czemu służą głównie inne ustawy (np. kodeks cywilny czy Prawo własności przemysłowej), ile interesy gospodarcze i zasady uczciwej konkurencji jako takie. Na podstawie ustawy o zakazie nieuczciwej konkurencji nie można wobec tego zastępować ochrony wynikającej z przyznania praw bezwzględnych na podstawie przepisów regulujących ochronę własności intelektualnej. Ocena ta znajduje potwierdzenie w głosach judykatury, zgodnie z którymi celem zakazu nieuczciwej konkurencji jest eliminacja wszelkich działań mogących w jakikolwiek sposób powodować pomyłki co do przedsiębiorcy lub jego wyrobu, albo wprowadzać w błąd przez używanie fałszywych oznaczeń, a także podawanie innych danych. Nie może on zastępować ochrony wynikającej z przepisów regulujących prawa bezwzględne (patent, znak towarowy itp.), ani powodować ochrony wynikającej z tych przepisów (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2004 r., II CK 487/03, Legalis).

Ponadto, nie poddając szczegółowej analizie poszczególnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd polubowny, zaskarżone rozstrzygnięcie prowadzi do powstania nieograniczonego monopolu stosowania przez powódkę określenia rodzajowego, nie mającego charakteru odróżniającego, co uniemożliwiłoby lub co najmniej utrudniałoby wchodzenie lub funkcjonowanie na rynku innym przedsiębiorcom, zajmującym się taką samą lub zbliżoną działalnością gospodarczą.

Określenie „detailer” nie ma zdolności odróżniającej ani zdolności wprowadzenia w błąd uczestników obrotu. Warunkiem udzielenia ochrony na podstawie art. 10 u.z.n.k. jest stwierdzenie, iż określone działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta (art. 3 ust. 1 u.z.n.k.). Ustalenie takich zagrożeń (naruszeń) nie może opierać się na samym fakcie użycia podobnego znaku towarowego lub usługowego, ale powinno być wynikiem oceny całościowej, uwzględniającej okoliczności dotyczące sposobu używania i rozpoznawalności znaku na określonym terenie oraz zakresu pokrywania się klienteli przedsiębiorców (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2013 r., IV CSK 191/13, LEX nr 1438415). Sąd Okręgowy podziela ocenę, zgodnie z którą przedsiębiorca, który używa dla oznaczenia towarów znaków opisowych, niemających dostatecznej zdolności odróżniającej musi liczyć się z tym, że w ramach swobody korzystania z takich oznaczeń będą mogli nimi posługiwać się także inni uczestnicy obrotu. Znak odróżniający musi być zmysłowo postrzegalny, jednolity oraz samodzielny względem towaru. (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10 lipca 2003 r., I ACa 630/03, sygn. akt 75045; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21 maja 2009 r., VI ACa 949/08, Legalis 218608).

Przenosząc powyższe rozważania na stan faktyczny niniejszej sprawy należy zauważyć, że słowo „detailer” jest słowem przekazującym informację o towarze, jego cechach ewentualnie o podmiocie zajmującym się detailingiem, a nie pochodzeniu od określonego przedsiębiorcy. Nie ma przez to charakteru dostatecznie odróżniającego i niewątpliwie nie jest określeniem fantazyjnym. Słowo to być może nie weszło jeszcze do użycia potocznego w języku codziennym, lecz jest ono niewątpliwie znane i rozpoznawalne w grupie klientów docelowych zainteresowanych kosmetykami samochodowymi.

Bezpośrednio opisowy charakter analizowanego wyrazu został potwierdzony również w ostatecznej decyzji z 23 kwietnia 2015 r., sygn. Sp. 99/2014 na mocy której Urząd Patentowy RP unieważnił prawo ochronne na znak towarowy „detailer” z uwagi na jego rodzajowość oraz strukturę nie wykazującą cech charakterystycznych, odróżniających. Powyższej oceny nie zmienia anglojęzyczne pochodzenie słowa. Utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia pozostawałoby więc w sprzeczności z porządkiem prawnym opartym na zasadzie wolności gospodarczej i regulach uczciwej konkurencji, uniemożliwiając podmiotom gospodarczym używania oznaczenia o charakterze opisowym. Ponadto, wobec uchylecia ochrony udzielonej przez Urząd Patentowy, w obrocie nie powinno istnieć orzeczenie którego podstawę stanowi unieważnione prawo ochronne na słowny znak towarowy.

Odnosząc się zaś do wartości dowodowej złożonej prywatnej opinii stwierdzić należy, że opinia ta została sporządzona przez biegłego językoznawcę z Zakładu (...) w L.. Złożona opinia jest wprawdzie dokumentem prywatnym, ale o charakterze szczególnym. Jej wzmocniona moc dowodowa wynika z przymiotów podmiotu wydającego taką opinię, który posiada niewątpliwe kwalifikacje w zakresie ekspertyz językoznawczych dotyczących zapożyczonych z języka angielskiego wyrazów.

W świetle orzecnictwa i poglądów doktryny, dowód z dokumentu prywatnego jest samodzielnym środkiem dowodowym, który może stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania, gdyż jest on źródłem informacji o faktach. O materialnej mocy dowodowej dokumentu prywatnego rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (wyrok SN z 30.06.2004 IV CK 474/0, Legalis). W tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że pomimo, iż dokument prywatny nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą oświadczeń w nim zawartych, nie oznacza to, że „nie może on stanowić dowodu” na to, że podane w nim okoliczności są zgodne z rzeczywistością. U podstaw tej tezy leży błędne utożsamianie braku domniemania zgodności z prawdą oświadczeń zawartych w dokumencie prywatnym z brakiem jego znaczenia dowodowego. Również w literaturze przedmiotu podnosi się, iż kodeksowe sformułowanie o autentyczności dokumentu prywatnego stanowi tylko ustawowe minimum mocy dowodowej tego dokumentu. Dokument prywatny ma także materialną moc dowodową. Jego główna rola tkwi właśnie w jego treści merytorycznej (K. K. (1): Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993, str.112). Skoro Sąd może oprzeć rozstrzygnięcie sprawy na zeznaniach świadków, pomimo braku jakichkolwiek domniemań prawnych z nimi związanych i pomimo powszechnego przekonania o niskiej wartości tego dowodu, to sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych. Będą one stanowiły bardzo mocny dowód przeciwko tej stronie, od której pochodzą, natomiast dowód ten będzie słaby, jeżeli miałby przemawiać na rzecz tej strony, która go sama sporządziła. Jeżeli dokument pochodzi od osoby trzeciej niezależnej od stron, to sąd powinien zakładać, że intencją wystawcy dokumentu nie było wzmocnienie lub osłabienie pozycji którejkolwiek ze stron (K. K., Dokument w procesie cywilnym, str.112).

Nie ulega wątpliwości, że złożona opinia nie jest opinią biegłego, o której mowa w przepisach k.p.c. w rozdziale o dowodzie z opinii biegłych (art.278 – 291 k.p.c.). W wyroku z 8 czerwca 2001 r. (I PKN 468/00 OSNP rok 2003, Nr 8, poz. 197) Sąd Najwyższy stwierdził, iż „pozasądowa ekspertyza rzeczoznawcy sporządzona na zlecenie strony nie podlega ocenie sądu jako dowód z opinii biegłego (art. 278 KPC)”. W uzasadnieniu tego orzeczenia podniesiono, iż „ekspertyz pozasądowych nie można traktować jako fragmentu argumentacji stron zawartej w pismach procesowych. Może tak być wówczas, jeżeli strona do pisma procesowego dołącza ekspertyzę i powołując się na jej twierdzenia i wnioski wyraźnie wnosi o potraktowanie ich jako części własnej argumentacji faktycznej i prawnej. Jeżeli jednak strona składa pozasądową ekspertyzę z wyraźną intencją potraktowania jej jako dowodu w sprawie, wówczas istnieją podstawy do przypisania jej rangi dowodu z dokumentu prywatnego (art. 245 KPC)”. Sąd powinien taki dokument poddać ocenie co do jego wiarygodności i mocy dowodowej w ramach wszechstronnego rozważenia zebranego materiału i odnieść do innych dowodów. Nie ma istotnych argumentów przemawiających za pominięciem takiego dowodu przez sąd przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Wnioski opinii dr A. H. nie są gołosłowne. Zostały należycie uzasadnione, wskazano przesłanki, którymi kierowała się autorka opinii. Zostały one logicznie wyjaśnione i umotywowane. Nie ma obiektywnych przyczyn, by uznać ten dokument za niewiarygodny i pobawiony mocy dowodowej. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie istnieje żaden zakaz,

by strona powoływała się na tego typu dokument prywatny. Kodeks postępowania cywilnego nie daje podstaw do przyjęcia formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy, i nie każe oceniać dowodu z dokumentu prywatnego jako mniej wartościowego od innych dowodów.

Na marginesie należy również zaznaczyć, że wraz z wprowadzeniem na rynek polski usług i produktów związanych z kosmetyką samochodową, określenie „detailer” mogło mieć początkowo charakter wyróżniający. Jednakże, wraz z upływem czasu i popularyzacją detailingu jako opisowego określenia charakteru działalności dotyczącej kosmetyki samochodowej, „detailer” również stało się powszechnie stosowane wśród konsumentów jako oznaczenie osoby zajmującej się detailingiem, przez co utraciło ono swój charakter odróżniający.

Z uwagi na powyższe, na podstawie wyżej przywołanych przepisów, Sąd orzekł jak w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu sąd orzekł w pkt 2 na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, tj. na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż przeciwnik skargi w całości przegrał proces. Na koszty procesu poniesione przez skarżącego składają się: koszty zastępstwa procesowego profesjonalnego pełnomocnika występującego w sprawie, zwrot opłaty stosunkowej w kwocie 3000,00 zł oraz 17,00 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej za pełnomocnictwo.

***SSO Maciej Kruszyński***